

AGNIESZKA GAJEWSKA

De/montaż miasta w prozie Stanisława Lema

Artykuł powstał w ramach projektu sfinansowanego ze środków
Narodowego Centrum Nauki, przyznanych na podstawie
decyzji numer DEC-2011/03/B/HS2/03481

W składanych wielokrotnie przez Stanisława Lema wnioskach paszportowych¹ w rubrykę „data i miejsce urodzenia” pisarz konsekwentnie wpisywał: 12 września 1921 roku we Lwowie. W wydanym przez władze PRL-u dokumencie umieszczano natomiast adnotację: „miejsce urodzenia: ZSRR”. Anachronizm urzędowy wspierał politykę zapominania o polskiej przeszłości Lwowa, ignorował wiedzę historyczną i dyscyplinował właściciela paszportu². Repatrianci przysparzali zresztą władzy ludowej wiele innych, dużo poważniejszych problemów, głównie ze

- ¹ Lem wyjeżdżał w latach 1955–1975 na spotkania autorskie i stypendia do ZSRR, Grecji, Francji, Norwegii, NRD, RFN, CSRS, Węgier, Włoch. Opracowano na podstawie dokumentów paszportowych Stanisława Lema: sygn. IPN Kr 37/6738 oraz IPN Kr 49.
- ² Eksces pisania o miejscu urodzenia jako o polskim Lwowie mógł zostać uprawomocniony wyłącznie po drugiej stronie żelaznej kurtyny, gdzie nie miało to żadnego znaczenia. Na przykład, mieszkający w Amsterdamie Milo Anstadt – rówieśnik Stanisława Lema – w swoich wspomnieniach notuje: „Miejsce urodzenia: Lwów. Państwo:... Zawsze wypełniając formularz waham się przy wyborze odpowiedzi na to pytanie. Polska? Ukraina? Rosja? Gdy się urodziłem, Lwów leżał w Polsce. Teraz leży na Ukrainie. Bez wnikania w formalną słuszność odpowiedzi za każdym razem wpisuję: Lwów/Polska”; M. Anstadt, *Dziecko ze Lwowa*, tłum. M. Zdzieniecka, Wrocław 2000, s. 16.

względu na zaginione w czasie wojny dokumenty oraz na galicyjską przeszłość miasta, która wiązała się w przypadku osób od Lema starszych ze służbą wojskową w armii austrowęgierskiej. Jednak nawet w PRL-u nie wymazywano Lwowa całkowicie i automatycznie z oficjalnych dokumentów. W wewnętrznym raporcie składającym się na Kwestionariusz Osoby Rozpracowywanej bezpieczeństwa nie stosowała anachronizmu i w akta Lema, inwigilowanego od końca lat sześćdziesiątych za podpisanie protestu przeciwko poprawkom do konstytucji PRL-u³, funkcjonariusze sami wpisywali „Lwów” jako miejsce urodzenia, najwyraźniej dostrzegając polityczne znaczenie tego, czy ktoś urodził się w ZSRR, czy na terenie II Rzeczypospolitej.

RESENTYMENTY A HISTORIA ŻYDÓW LWOWSKICH

Zarówno Lwów, jak i wiele innych miast w tej części Europy ma w swoją historię wpisana właśnie taką kreacyjno-anachroniczną narrację o przeszłości, nie dotyczy ona zresztą wyłącznie okresu zimnowojennego. Przypadek Lwowa wydaje się nad wyraz reprezentatywny, jeśli chodzi o ilustrację tego zagadnienia, głównie dlatego, że było to trzecie pod względem wielkości miasto II Rzeczypospolitej, a międzynarodowa polityka historyczna wokół jego znaczenia dla poszczególnych grup etnicznych także współcześnie jest zdolna wywołać dyplomatyczny skandal⁴.

- 3 Akcji prowadzonej przeciwko Lemowi funkcjonariusze bezpieki nadali kryptonim „Astronauta”. IPN Kr 010/11912. Inwigilacja dotyczyła dwóch podpisanych przez Lema protestów, tzw. Listu 23 i Listu 59.
- 4 Por. chociażby skandal, jaki wywołał marszałek Sejmu Radosław Sikorski po stwierdzeniu, że Władimir Putin proponował Polsce roz-

Po 1989 roku na polskim rynku wydawniczym ukazało się wiele tomów wspomnieniowych o mieście, które Polacy musieli opuścić w latach 1945–1946, jeśli nie zamierzali zostać obywatelami radzieckimi. Nostalgiczny i sentymentalny ton tych opowieści sytuje Lwów ponownie w micie galicyjskim⁵, a w tym ujęciu miasto staje się utraconą arkadią, pozbawioną dzielnic nędzy czy wreszcie wojennej historii żydowskich mieszkańców miasta⁶. Szerokie spektrum resentymentów związanych z pojałtańskim porządkiem odnaleźć można zwłaszcza w ukazującym się od wczesnych lat dziewięćdziesiątych cyklu lwowskim Jerzego Janickiego. Młodszy o siedem lat od Lema autor wspomnień o „polskim mieście”, którego centrum stanowi rzymskokatolicki kościół św. Antoniego na Łyczakowie, wspomina co prawda zarówno ukraińskich, jak i żydowskich mieszkańców miasta, jednak jego ironiczny ton zaciera nierówności społeczne, uniemożliwiając zdystansowaną ocenę politycznych decyzji: „A więc Polacy we Lwowie mniejszością? To dzisiaj brzmi tak, jakby powiedzieć, że Murzyni są rasą białą”⁷. W książkach autora *Matysiaków* roi się bowiem od rasistowskich i mizoginicznych porównań. Janicki przedstawił np. jedną z Ukrainek

biór Ukrainy. Debata publiczna wokół tego zdarzenia trwała kilka tygodni jesienią 2014 roku.

- 5 Por. E. Wiegandt, *Austria felix, czyli o micie Galicji w polskiej prozie współczesnej*, Poznań 1988.
- 6 Na temat mitu wielokulturowości w odniesieniu do żydowskich mieszkańców miasta w polskiej i ukraińskiej oraz żydowskiej literaturze popularnej XX i XXI wieku, zob. K. Kotyńska, *Żydzi we Lwowie – Żydzi o Lwowie. Literacki obraz miasta*, seria publikacji elektronicznych Centrum Historii Miejskiej Europy Środkowo-Wschodniej, nr 10, Lwów 2012, www.lvivcenter.org/download.php?newsid=1079&fileno=3 [dostęp: 7 I 2015].
- 7 J. Janicki, *Czkałka*, Warszawa 2000, s. 103.

pracujących u jego dziadków jako wzorcową służącą, nazywając ją po prostu „prawdziwym wołem roboczym”⁸, narzekał przy tym, że współczesne pomoce domowe mają zbyt wygórowane oczekiwania socjalne. U Janickiego historia zagłady Żydów lwowskich pojawia się zdecydowanie częściej niż w przeciętnej wspomnieniowej książce o mieście, lecz relacje ocalonych autor *Czławi* sprowadza do felietonowej opowieści z puentą. W *Podróży Edmunda Zajdla do miasteczka Bełżec* opowiada np. historię tytułowego bohatera, który był świadkiem śmierci rodziców i pięciu braci, a sam zdołał uciec z transportu do Bełżca i schronić się na wsi. Po wojnie skończył studia i założył rodzinę, co Janicki podsumowuje w następujący sposób: „Wynagrodził więc dobry Bóg Edmunda Zajdla za wszystkie doznane wojenne krzywdy”⁹. Podobny ton towarzyszy także innym streszczeniom relacji świadków i losów żydowskich, które służą głównie temu, by lepiej zorientować się w topografii miasta. Janicki posługuje się przy tym przedwojennymi nazwami ulic¹⁰.

Mechanizmy tych wspomnieniowych uproszczeń, których ukazało się tak wiele w ostatnich dwudziestu pięciu latach, dokładnie przeanalizowała Katarzyna Kotyńska w książkach *Lwów. O odczytywaniu miasta na nowo* i *Eseiści o Lwowie. Pamięć, sąsiedztwo, mity*. Cennym uzupełnieniem tych pozycji jest wydana pod redakcją badaczki książka zbiorowa *Lwów: lustro. Obraz wzajemny mieszkańców Lwowa w narracjach XX i XXI wieku*. W jednym z artykułów opublikowanych w tym tomie Magdalena Semczyszyn przedstawiła wyniki swoich badań dotyczących historycznych informacji o Lwowie publikowanych

⁸ Ibidem, s. 33.

⁹ Ibidem, s. 99.

¹⁰ „[...] tata, Mojżesz G., póki go nie spalono w Bełżcu, miał na Słonecznej skład materiałów żelaznych”; ibidem, s. 19.

w przewodnikach turystycznych polskich, ukraińskich i rosyjskich ukazujących się w XX wieku i zwracała uwagę, że choć trasy wycieczek prowadzą turystów po tych samych miejscach historycznych, opowieść dla każdej z grup językowych różni się znacząco. Na przykład współczesna polska narracja o rozkwicie miasta w okresie II Rzeczypospolitej, w ukraińskich przewodnikach przedstawiana jest jako ciemny okres cierpień więźniów politycznych, okrucieństw polskiej policji i akcji pacyfikacyjnych kierowanych przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu¹¹.

Opowieść o historii Żydów lwowskich znajduje się na marginesach tych narodowych historii, mimo że stanowili oni przed drugą wojną światową jedną trzecią mieszkańców miasta, a w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku miasto było jednym z najważniejszych centrów życia żydowskiego w Europie¹². Po wojnie życie Żydów we Lwowie koncentrowało się wokół jednej z ocalałych synagog¹³, której Niemcy

¹¹ M. Semczyszyn, *Trasami pamięci. Lwowska przestrzeń historyczna w polskich, radzieckich i ukraińskich przewodnikach miejskich z lat 1900–2010*, w: *Lwów: lustro. Obraz wzajemny mieszkańców Lwowa w narracjach XX–XXI wieku*, red. K. Kotyńska, Warszawa 2012.

¹² W. Wierzbieniec, *The Processes of Jewish Emancipation and Assimilation in the Multiethnic City of Lviv during the Nineteenth and Twentieth Centuries*, transl. I.D. Kogut, P. Dabrowski, „Harvard Ukrainian Studies” 2000, Vol. 24, s. 226.

¹³ Synagogi oraz bożnice, niejednokrotnie z ludźmi w środku, Niemcy spalili już w pierwszych tygodniach okupacji dystryktu Galicja. Zob. T. Berenstein, *Eksterminacja ludności żydowskiej w dystrykcie Galicja (1941–1943)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1967, nr 61, s. 5. O spaleniu bożnicy we Lwowie przy ul. Szajnochy wraz z ludźmi w środku zob. J. Masłowska, relacja ze Lwowa, w: *Życie i zagłada Żydów polskich 1939–1945. Relacje świadków*, wybór i oprac. M. Grynberg, M. Kotowska, Warszawa 2003, s. 274.

nie zburzyli podczas okupacji, choć ją poważnie zdewastowali¹⁴. W 1962 roku zmarł ostatni rabin Lwowa, a życie gminy żydowskiej odrodziło się dopiero w 1991 roku, kiedy przekazano jej budynek synagogi. W tym samym czasie upamiętnione zostały miejsca związane z Zagładą, w 1992 roku powstał pomnik poświęcony zamordowanym we Lwowie, a na stacji Kleparów umieszczono trójjęzyczną tablicę, która przypomina o ofiarach transportów do Bełżca¹⁵. W 2003 roku na Piaskach postawiono pomnik straconych w lesie więźniów i więźniarek obozu janowskiego. Żydowskie ofiary upamiętniło też muzeum znajdujące się w dawnym więzieniu przy Łąckiego. W przypadku Lwowa jałtańskie postanowienia pokojowe umożliwiły Stalinowi zerwanie z przeszłością miasta: wyrzucono z niego ocalałych mieszkańców i przesiedlono w to miejsce ludność z dalekich stron Związku Radzieckiego lub z wysiedlanych wsi. Żydowscy mieszkańcy powojennego Lwowa przerwani ze wschodu kraju nie mogli identyfikować się z historią zamordowanych mieszkańców miasta ani upamiętnić ich losów¹⁶. Wiele z materialnych śladów zatarło się przez to bezpowrotnie, a pojedyncze historie ocalałych można rekonstruować głównie na podstawie zeznań i relacji

¹⁴ O synagodze Cori Gilod we Lwowie zob. O. Бойко, *Синагоги Львова*, Lwów 2008, s. 154–158.

¹⁵ Za: I. Lylo, *Jewish Lviv* (maszynopis udostępniony dzięki uprzejmości Autora).

¹⁶ W tym miejscu chciałabym podziękować redaktorowi Tarasowi Wozniakowi za rozmowę i wyjaśnienia dotyczące życia mniejszości żydowskiej we Lwowie w XX wieku. Na bazie otwartych w latach dziewięćdziesiątych archiwów powstał tematyczny numer czasopisma „Ji”, poświęcony przedwojennym żydowskim mieszkańcom Lwowa. Zob. „Ji” nr 51, 2008 – udostępniony w całości na stronie: <http://www.ji.lviv.ua/n51texts/N51-hebr.htm> [dostęp: 7 I 2015].

przygotowywanych po wojnie na potrzeby procesów zbrodniarzy wojennych¹⁷.

CENZURA I CEZURA

Przekonanie, że o Lwowie nie wolno było pisać w PRL-u, trudno dziś utrzymać, mimo że w publikowanych po transformacji ustrojowej wspomnieniach uchodźców często pojawiają się podobne supozycje. Istotny punkt zwrotny w takiej interpretacji zakazu cenzury stanowią badania Katarzyny Kotyńskiej, która analizuje literaturę beletrystyczną poświęconą temu miastu w szerokim spektrum porównawczym, zestawiając ze sobą powstałe w XX wieku utwory literackie i eseje polskie, ukraińskie oraz rosyjskie. Badaczka dowodzi, że zakaz cenzury w Polsce Ludowej nie obejmował pisania o Lwowie jako takim, nie dopuszczano jedynie do publikacji utworów ukazujących Lwów jako centrum kultury polskiej¹⁸. W rozdziale *Białe plamy à rebours. Lwów w literaturze PRL i USRR* Kotyńska wymienia liczne powojenne utwory, w których tło akcji stanowi dawna stolica Galicji¹⁹. Publikacje te zostały pozytywnie zaopiniowane przez cenzurę, a wśród nich odnaleźć można *Zegar słoneczny* Jana Parandowskiego (ukazał się już w 1953 roku), wznowienia książek Kornela Makuszyńskiego, a także prozę gatunkową: wydane w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych

¹⁷ *Teka Lwowska* w ŻIH-u zawiera liczne zeznania, które udało się zebrać w odpowiedzi na apel do Żydów lwowskich wystosowany przez władze w 1947 roku, gdy zbierano dowody w sprawie aresztowanych przestępców wojennych odpowiedzialnych za likwidację getta i inne przestępstwa – Heinza Webera i Roberta Ulricha.

¹⁸ K. Kotyńska, *Lwów: O odczytywaniu miasta na nowo*, Kraków 2015.

¹⁹ Ibidem.

powieści przygodowe i kryminalne osadzone w realiach międzywojennych z licznymi odwołaniami do austrowęgierskiego Lwowa²⁰. Autobiograficzny esej *Wysoki Zamek* Stanisława Lema z 1966 roku²¹, którego akcja przypada na okres międzywojenny, także stanowi dowód na to, że zakaz cenzury w kwestii Lwowa nie był całkowity. Idylliczne obrazy dzieciństwa Lema przylegają do istniejącego już wcześniej sposobu pisania o Lwowie jako mieście wyjątkowym, o niepowtarzalnej atmosferze, które zachwycało wystawami sklepów cukierniczych, stanowiąc przy tym tło przygód gimnazjalisty. W *Wysokim Zamku* Lem poniekąd odtwarza tematykę i układ rozdziałów, który odnaleźć można w książce Parandowskiego, mimo że *Zegar słoneczny* toczy się głównie w austrowęgierskim Lwowie. Nawiązanie to było tym łatwiejsze, że – jak podkreśla Kotyńska – w utworze Parandowskiego Austria stanowi jedynie dalszy plan²². Wykorzystanie już oswojonego wzorca może tłumaczyć, dlaczego książka Lema nie wzbudziła zastrzeżeń cenzury. Drugim źródłem inspiracji są niewątpliwie wspomnienia Józefa Wittlina *Mój Lwów*, w których obszernie zajmuje refleksja na temat pamięci i zapominania.

Wysoki Zamek nie jest jednak pierwszą powieścią autora *Solaris* o Lwowie, w którym dorastał oraz przetrwał dwie okupacje sowieckie i jedną niemiecką. Pisana w 1965 roku autobiograficzna opowieść stanowi *prequel* do wydanej dziesięć lat wcześniej trylogii zatytułowanej *Czas nieutracony*. Na Lemowską trylogię składa się dobrze znany i wielokrotnie wznawiany *Szpital Przemienienia* oraz dwie powieści dopisane pośpiesznie, zgodnie z zaleceniami cenzury: *Wśród umarłych* (pisana w roku 1949)

²⁰ Ibidem. Por. także: eadem, *Żydzi we Lwowie – Żydzi o Lwowie. Literacki obraz miasta*, op. cit.

²¹ S. Lem, *Wysoki Zamek*, Warszawa 2009.

²² K. Kotyńska, *Lwów. O odczytywaniu miasta na nowo*, op. cit., s. 35, 42.

oraz *Powrót* (1950). Cykl prozatorski poświęcony losom Stefana Trzynieckiego został w czasach stalinowskich zatrzymany przez cenzurę, a *Szpital Przemienienia* czekał na wydanie najdłużej, bo aż siedem lat²³. W 1965 roku trylogia została wznowiona po raz trzeci i decyzją autora ostatni²⁴, w tym samym czasie Lem pisał właśnie *Wysoki Zamek*.

Choć pisarz zastosował w *Czasie nieutraconym* podobny zabieg, co Parandowski w *Zegarze słonecznym*, czyli nie posłużył się nazwą miasta ani razu²⁵, badacze twórczości Lema nie mają wątpliwości, że akcja trylogii toczy się we Lwowie lub jego pobliżu, lecz nie analizują szczegółowo tego zagadnienia. Topografię miasta można odtworzyć poprzez pojawiające się w tle akcji zabytki architektoniczne oraz adresy, pod którymi spotykają się protagoniści²⁶. Podobnie jak w ukazujących się w latach

²³ Por. K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL 1948–1958*, Białystok 2009, s. 161–169.

²⁴ W. Orliński, *Co to są sepulki? Wszystko o Lemie*, Kraków 2007, s. 51.

²⁵ W *Zegarze słonecznym* Parandowskiego pojawiają się bardzo charakterystyczne nazwy miejsc i ulic, po których można od razu domyślić się, że przedmiotem opisu jest Lwów (np. Wały Hetmańskie, Akademicka, hotel George, Zamarstynów, kaplica Boimów, fabryka wódek Baczewskiego, katedra św. Jura, Łyczaków, plac Kilińskiego, kopiec Unii Lubelskiej). W *Czasie nieutraconym* Lema można natomiast odnaleźć głównie aluzje do nazw własnych lub opisy wyglądu budynków.

²⁶ Nazwy własne wskazujące na topografię Lwowa w drugiej części *Czasu nieutraconego* dokładnie przeanalizowała Izabela Domaciuk, jednak nie umieściła ich w szerszym kontekście interpretacyjnym, w tym historycznym, dlatego uznała np. że więzienie na Dębickiego nie jest nazwą własną, podczas gdy jest to wyraźna gra Lema z cenzurą, a nazwa ta współbrzmi z więzieniem przy Łackiego, które było miejscem zbrodni zarówno sowieckich, jak i niemieckich, dlatego prawdziwa nazwa nie mogła się w powieści pojawić. Por. I. Domaciuk, *Nazwy własne w prozie Stanisława Lema*, Lublin 2003, s. 18–32.

dziewięćdziesiątych esejach Jerzego Janickiego o Lwowie²⁷, opowieść Lema wydaje się kierowana do osób, które przedwojenny i okupacyjny obraz miasta dobrze zapamiętały. Jednak kto pamięta Lwów i jaka opowieść o mieście przedostała się do pamięci zbiorowej? Kto jest spadkobiercą okupacyjnej historii miasta? Choć na „skrwawionych ziemiach”²⁸ niezwykle trudno ustalić podstawowe dane statystyczne, Grzegorz Hryciuk szacuje, że Zagładę w całym dystrykcie Galicji przeżyło zaledwie 20–26 tys. Żydów²⁹. Niektóre zebrane dane wskazują, że z Żydów lwowskich ocalało nieco ponad osiemset osób, niezwykle rzadko zdarzało się, że przeżyły całe rodziny, wśród nich znaleźli się rodzice Lema i on sam³⁰. W drugiej połowie 1945 roku i pierwszej połowie 1946 roku z tamtego terenu przesiedlono do

²⁷ Por. E. Zielińska, *Idealizacja Lwowa w esejach wspomnieniowych Jerzego Janickiego*, w: *Lwów: lustro...*, op. cit., s. 155.

²⁸ Określenie to zapożyczam od Timothy’ego Snydera, który nazywa tak obszar rozciągający się „od środkowej Polski po zachód Rosji poprzez Ukrainę, Białoruś i kraje bałtyckie”; T. Snyder, *Skrwawione ziemie. Europa między Stalinem a Hitlerem*, tłum. B. Pietrzyk, Warszawa 2011, s. 8.

²⁹ G. Hryciuk, *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*, Toruń 2005, s. 236. Według badacza najbardziej wiarygodne są dane, z których wynika, że na terenie dystryktu Galicja w latach 1941–1944 zginęło 610 tys. Żydów.

³⁰ „Po wyzwoleniu Lwowa przez zwycięską Armię Czerwoną w dniu 21 lipca 1944 okazało się, że zaledwie kilkuset Żydów lwowskich (823 osoby wedle cyfr ściśle sprawdzonych przez prezesa Tymczasowego Komitetu Żydowskiego we Lwowie Dra Dawida Sobla na podstawie zgłoszeń odnośnych osób w Komitecie) uchowało się przy życiu we Lwowie”; F. Friedman, *Zagłada Żydów lwowskich*, Wydawnictwa Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej, Łódź 1945 (tekst dostępny w wersji elektronicznej: <http://www.mankurty.com/fridpl.html>; dostęp: 17 x 2015).

Polski około 30 tys. Żydów, którzy byli obywatelami polskimi, niektórzy z nich spędzili jednak okupację poza dystryktem Galicja³¹. W powojennej Polsce nie włączano Żydów do nieoficjalnych wspólnot kresowych, co było odbiciem przedwojennych stosunków między Polakami i Żydami. Anna Wylegała, prowadząca w ośrodku KARTA badania nad narracjami biograficznymi lwowskich Polaków, podkreśla, że: „W opowieściach o Zagładzie – wymuszonych, wywołanych zazwyczaj przez prowadzących wywiad – nie ma poczucia solidarności i straty, jest za to separacja cierpienia; nasze własne cierpienie skutecznie przesłania nam cierpienie Innego”³². W tym kontekście *Wysoki Zamek* Lema, pisany w latach sześćdziesiątych, bardziej współgra z oczekiwaniami polskich expatriantów i literaturoznawców. Z autobiograficznego eseju zostają bowiem wycięte znaki żydowskiej obecności w mieście, a jeżeli bywają przywołane, to w taki sposób, że rozumiały się wyłącznie dla tych, którzy dzielnicę żydowską dobrze znali.

OKUPACJA NIEMIECKA

W powstałym zaraz po wojnie *Czasie nieutraconym* Lem opisał rozlicznych szmalcowników oraz polskie rodziny zagarniające majątek żydowski, odwołując się do najszybciej wypartych

³¹ G. Hryciuk, op. cit., s. 331.

³² A. Wylegała, *Obraz „Innych” w narracjach biograficznych lwowskich Polaków*, w: *Lwów: lustro...*, op. cit., s. 61. Na temat separacji Żydów w strukturach oficjalnie istniejących organizacji (np. w Polskim Związku Byłych Więźniów Politycznych i Hitlerowskich Więźniów i Obozów Koncentracyjnych) zob. Z. Wóycicka, *Przerwana żałoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944–1950*, Warszawa 2009, s. 105–109, 126–135.

z pamięci zbiorowej obrazów okupacji. Dwie pierwsze części cyklu (*Szpital Przemienienia* oraz *Wśród umarłych*) można zestawić z takimi utworami, jak np. zbeletryzowane wspomnienia byłego więźnia obozu janowskiego Michała Maksymiliana Borwicza zatytułowane *Uniwersytet zbirów* czy innymi publikacjami wydanymi zaraz po wojnie przez Wojewódzką Żydowską Komisję Historyczną³³. Tym samym *Czas nieutracony* byłby świadectwem, którego wyjątkowość polega na tym, że składa je ocalony, który po przyjeździe do Krakowa nie deklarował oficjalnie żydowskiego pochodzenia, konsekwentnie unikał też wpisywania informacji o nim do dokumentów (co oczywiście w latach sześćdziesiątych nie umknęło funkcjonariuszom bezpieki).

Już *Szpital Przemienienia* zawiera aluzje do Lwowa, a zwłaszcza do lwowskiego getta. Przy ustalaniu miejsca akcji tej powieści warto zwrócić uwagę na opis przestrzeni w sanatorium oraz architektoniczny szczegół, którym jest mauretańska (turecka³⁴) wieża o niewyjaśnionym przeznaczeniu, znajdująca się w centrum bierzynieckiego sanatorium dla psychicznie chorych³⁵. Stanisław Lem do 1945 roku nie opuszczał Lwowa, dość łatwo można więc zlokalizować budynek, który opisuje protagonista w powieści. To jeden z ważniejszych gmachów zbudowanych w centrum Lwowa w ostatnich latach wieku XIX, blisko

³³ M.M. Borwicz (Boruchowicz), *Uniwersytet zbirów*, Kraków 1946; J. Heschel, *Oczyrna 12-letniej dziewczyny*, Kraków, 1946; M.M. Borwicz, *Literatura w obozie*, Kraków 1946; R. Reder, *Beżec*, Kraków 1946.

³⁴ O wymienności terminów „mauretański” i „turecki” dotyczących omawianego stylu architektonicznego zob. E. Bergman, *Nurt mauretański w architekturze synagog Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i na początku XX wieku*, Warszawa 2004, s. 16, 19.

³⁵ S. Lem, *Szpital Przemienienia*, Warszawa 2008, s. 40.

ulicy, przy której mieszkał przed wojną pisarz – Szpital Izraelicki³⁶. Budynek zaprojektowany został w stylu mauretańskim, jest bogato zdobiony symbolami wschodnimi i żydowskimi. Architektonicznie szpital przypomina największą w Europie synagogę, wzniesioną w Budapeszcie. Autorem projektu szpitala na sto łóżek był znany lwowski architekt i teoretyk architektury Kazimierz Mokłowski³⁷. Podczas okupacji niemieckiej w czasie przesiedleń do dzielnicy żydowskiej szpital (wraz ze starym cmentarzem żydowskim) nie znalazł się w granicach getta³⁸, jednak przed wojną górował nad dzielnicą żydowską. Jeśli to ta sama wieża, o której wspomina Lem w *Szpitalu Przemienienia*, powieść tę można jednocześnie traktować jako opis losów pacjentów psychicznie chorych i żydowskich mieszkańców Lwowa. Tym samym opowieść o likwidacji szpitala psychiatrycznego staje się nie tyle parabolą czy traktatem filozoficznym³⁹, ile

³⁶ We Lwowie nie było synagogi w stylu mauretańskim, ostatnią wybudowaną synagogę Tempel (1845) wzniesiono w stylu palladiańskim; E. Bergman, op. cit., s. 37.

³⁷ „Najbardziej interesującą, ozdobną kopułę typu synagogalnego z terenu dawnej Polski można jeszcze dziś obejrzeć w dawnym Szpitalu Izraelickim we Lwowie. Pokryta jest łupkiem w kolorze seledynowym, ze wzorami geometrycznymi z żółtawych płytek”; ibidem, s. 72.

³⁸ Teren dzielnicy żydowskiej był zmieniany kolejnymi rozporządzeniami władz niemieckich, jednak ich realizacja napotykała liczne problemy, dlatego trwała od października 1941 roku aż do marca 1942, a procesy przesiedleńcze powiązane były już wtedy z wywózką do obozu śmierci (por. F. Friedman, op. cit.). Schematyczny plan wysiedleń z dzielnicy żydowskiej do getta zobaczyć można na mapie w Archiwum ŻIH w Warszawie: *Przesiedlenie Żydów we Lwowie, plan getta*, sygn. 245/50 (plany z 13 XI 1941).

³⁹ Tak interpretował *Szpital Przemienienia* w posłowniu do powieści Jerzy Jarzębski.

sposobem na opowiadanie o mieszkańcach miasta zagarniętego przez Związek Radziecki, o których nie można pisać w czasach stalinowskich⁴⁰. Ewa Kuryluk, analizując historię szpitali psychiatrycznych, zwracała uwagę, że są one reliktem dziewiętnastowiecznego myślenia o izolowaniu osób chorych od reszty społeczeństwa, a sanatoryjne założenia architektoniczne przypominają miasteczko-getto⁴¹. Narzucające się analogie pozwalają traktować losy pacjentów i lekarzy sanatorium dla psychicznie chorych opisane przez Lema jako opowieść o mieszkańcach lwowskiego getta. Sprzyja temu także analiza kontekstu historycznego, dotyczącego skali przemocy w pierwszej połowie XX wieku. W opracowaniu Timothy'ego Snydera ujęte zostały dane, które świadczą o tym, że najwięcej ofiar dwóch totalitarnych reżimów zginęło wskutek zagłodzenia, przez rozstrzelanie i zagazowanie. Większość Żydów zamordowanych podczas drugiej wojny światowej zginęła tam, gdzie mieszkała⁴². Codzienne morderstwa dokonywane na ulicach oraz wielki pogrom, który towarzyszył wkraczaniu wojsk niemieckich do

⁴⁰ O ograniczeniach cenzury w kwestii pisania o Zagładzie w czasach stalinowskich zob. m.in. M. Fik, *Kultura polska 1944–1956*, w: *Polacy wobec przemocy 1944–1956*, red. B. Otwinowska, J. Żaryn, Warszawa 1996, s. 236. Było to oczywiście związane z szeroko zakrojoną walką przeciwko – jak to nazywano – „cierpiętnictwu”. Wysiłki polityczne koncentrowały się bowiem na heroizacji pamięci wojny i okupacji. Zofia Wóycicka zwraca uwagę, że podobne zjawiska zachodziły zarówno w Polsce, jak i ZSRR, NRD, Izraelu czy Francji; Z. Wóycicka, op. cit., s. 104.

⁴¹ E. Kuryluk, *Norma – zabobon – getto – „eutanazja”*. *Pożegnajmy raz na zawsze drzwi bez klamek*, w: *Zagłada chorych psychicznie. Pamięć i historia*, red. T. Nasierowski, G. Herczyńska, D.M. Myszka, Warszawa 2012, s. 448.

⁴² T. Snyder, *Skrwawione ziemie...*, op. cit., s. 8–20.

Lwowa, tłumacząc też obecność w *Szpitalu Przemienienia* ukraińskich oddziałów pomocniczych⁴³.

Druga część trylogii, zatytułowana *Wśród umarłych*, bezpośrednio przedstawia losy żydowskich mieszkańców ukrywających się na tzw. aryjskich papierach. W niepublikowanym liście do nieznannej adresatki z 17 kwietnia 1967 roku Lem podkreślał, że choć w *Szpitalu Przemienienia* nie przedstawił żadnego historycznego miejsca i nie opisał konkretnej historii,

[w] tomie drugim [...] do postaci aferzystów okupacyjnych posłużyły mi za modele z daleka i fragmentarycznie poznane we Lwowie w latach 41–42 osoby realne. Osnuta wokół zresztą prawie mi nieznannej postaci realnej jest osoba Pluwaka, a kamienica której przekrój przynosi ten tom, jest z kolei wariacją na temat domu, w którym jakiś czas podczas okupacji (rok 43) mieszkałem⁴⁴.

Rozdział powieści *Wśród umarłych* zatytułowany *Bukiet astrów* rekonstruuje sytuację lwowskiego getta, miejsca, które po akcji likwidacyjnej zniknęło z mapy Lwowa, a w wyniku

⁴³ Problem w *Szpitalu Przemienienia* stanowi ustalenie ram chronologicznych powieści. Anachronizm czasowy polega na tym, że likwidacja pacjentów odbywa się jesienią 1940 roku, a biorą w niej udział, obok wojsk niemieckich, pomocnicze oddziały ukraińskie, co jest niezgodne z historycznymi faktami. Z uwagi na to, że akcje likwidacyjne w szpitalach psychiatrycznych trwały do 1941 roku, można przesunąć fabułę powieści co najmniej o rok, choć i wtedy udział batalionów ukraińskich w likwidowaniu pacjentów szpitali psychiatrycznych budzi wątpliwość.

⁴⁴ List z 17 kwietnia 1967 roku. Udostępniony dzięki uprzejmości Barbary i Tomasza Lemów.

polityki historycznej PRL-u – z polskiej pamięci zbiorowej. Getta nie odnajdziemy też w pamięci ukraińskiej czy radzieckiej. W powieści Lema działacze komunistycznej organizacji podziemnej wysłuchują raportu dziewczyny, która streszcza zarządzenia okupanta dotyczące getta, opowiada o akcjach likwidacyjnych, podaje liczbę więzionych i zabitych, relacjonuje też wiedzę mieszkańców getta na temat obozów śmierci. W tym fragmencie protagonistka ostro krytykuje postawę Judenratu jako instytucji, która „zaspokaja wszystkie zachcianki Niemców żądających starych sreber, kosztowności, obrazów, antyków”⁴⁵. Dziewczyna opisuje, w jaki sposób w getcie konstruuje się granaty z wypalonych żarówek, przygotowując się do zbrojnego powstania⁴⁶. W innym rozdziale pojawia się wzmianka

⁴⁵ S. Lem, *Czas nieutracony*, Kraków 1957, s. 338. W czasie okupacji Lwowa Niemcy zarządzili trzy kontrybucje, w tym jedną na miesiąc przed ostateczną likwidacją getta. Lwowski Judenrat był szantażowany przez niemieckie wojsko, które nakładając kontrybucję, brało w tym samym czasie zakładników, a ich życie miało zależeć od terminowego wywiązania się z wpłaty wskazanej kwoty. Jednak już pierwsza wpłata narzuconych kontrybucji nie uratowała żadnego z zakładników. Komisja Rady Żydowskiej uratowała natomiast przed śmiercią wiele osób w czasie stopniowej likwidacji getta. Por. chociażby: F. Friedman, op. cit.

⁴⁶ Filip Friedman wskazuje, że próby organizowania życia podziemnego i oporu w getcie podejmowane były dopiero po fali wywózek w 1942 roku. Z jego relacji wynika, że w 1943 roku rozpoczęły się konspiracyjne szkolenia wojskowe żydowskiej młodzieży, a także zaczęto wydawać podziemną gazetę. „Nie było też organizacji bojowych, które by były w stanie dostarczyć Żydom broni, a w razie potrzeby zbrojnego poparcia. Drobną ilość broni ręcznej (pistolety, granaty ręczne) udało się żydowskim nielegalnym organizacjom zakupić u żołnierzy węgierskich i włoskich”. Friedman przyznaje przy tym, że w czasie ostatecznej likwidacji getta w czerwcu 1943 roku Żydzi stawili zbrojny opór Niemcom, którzy w końcu podpalili budynki getta; ibidem.

o tym, że powstanie doszło do skutku i trwało tylko dwa dni, ponieważ Niemcy podpalili tę część miasta⁴⁷. Składając raport partyjnym kolegom,

Wieleniecki powiedział, że po ustaniu walk sporo ludzi chodziło na teren getta, kiedy usunięte zostały kordony, lecz nie było tam co oglądać. Nie zostało nic. Ani domów, ani ulic. Nawet gruzów prawie nie było. Budynki, przeważnie drewniane, spłonęły, podmurowania zburzono minami. Polegli wszyscy⁴⁸.

Ostateczna likwidacja Julagu, czyli obozu pracy zorganizowanego na zasadach getta wtórnego, rozpoczęła się 1 czerwca 1943 roku. Z danych statystycznych przekazanych zwierzchnikom przez dowódcę SS i policji Fredericka Katzmanna wynika, że choć w getcie było wtedy zameldowanych 12 tys. osób, w kryjówkach i bunkrach ukrywało się dodatkowo około 8 tys. osób. Podczas przeszukiwania przez Niemców terenu getta w piwnicach znaleziono prawie 3 tys. zwłok osób, które popełniły samobójstwo, połykając truciznę. Katzmann musiał także złożyć raport dotyczący strat po stronie niemieckiej, z którego wynika, że podczas tej akcji Żydzi zastrzelili siedmiu niemieckich żołnierzy, jednego zasztylowali, dwunastu ranili, dwóch zaginęło, a pięciu odniosło poważniejsze rany⁴⁹. Protagonista *Czasu nieutraconego* nie zna tych statystycznych danych,

⁴⁷ S. Lem, *Czas nieutracony*, s. 382.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ T. Berenstein, op. cit., s. 29. Por. A. Żbikowski, *Raport Fredericka Katzmanna i zagłada ludności żydowskiej w dystrykcie galicyjskim*, w: *Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. D. Libionka, Warszawa 2004, s. 136.

podkreśla natomiast, że mieszkańcy getta polegli, a nie zostali zamordowani, wskazując na zapomniane i rzadko wspomniane w dokumentach historycznych powstanie i zbrojny opór spalonych żywcem mieszkańców Lwowa. Później działacze komunistyczni wracają pamięcią do powstania w Treblince, które miał wznieść jeden z bohaterów powstania w getcie lwowskim. Szczególnie interesująca w tym fragmencie wydaje się heroizacja cierpienia żydowskiego i rzadko pojawiająca się w literaturze historia oporu żydowskich bojowników. Warto jednak pamiętać, że w końcu lat czterdziestych polityka nowych władz koncentrowała się na podkreślaniu znaczenia ruchu oporu związanego z komunistami, co umożliwiło pominięcie problemów związanych z ukazywaniem realnego cierpienia i poniżenia, którego doświadczały ofiary⁵⁰.

Część trzecia trylogii, zatytułowana *Powrót*, zawiera niewiele aluzji do Lwowa, jednak pod koniec powieści główny protagonista podczas jazdy pociągiem ma sen:

Szedł z ojcem i matką po zielonych wzgórzach z domkami, pod błękitnym niebem. Trzymał rodziców za ręce, choć był wyższy od nich. Wśród wzgórz, na dole, leżało miasto koloru kości słoniowej i wyrzeźbione jak w kości, cudaczne, z małutkimi gmachami, o balkonach jak pudełka karet; podtrzymywały je pokręte kolumnienki, domy te pięły się odważnie na najbardziej strome stoki. Wokół było mnóstwo chodzących ludzi, w trawie leżały głazy, spękane, szare, jak kamienie tatrzańskie. Naraz wszyscy zaczęli pokazywać w jedną stronę. Na zielonej górze stał bardzo wysoko zamek, podobny do Wawelu, ze

⁵⁰ Por. na ten temat: Z. Wóycicka, op. cit.

złotym dachem. Raptem wypłynęły z niego równoległe, grzebieniaste strugi białego dymu czy pary⁵¹.

Idylliczny obrazek Lwowa, widzianego z jednego ze wzgórz, okalają dwie synekdochy Zagłady – jazda pociągiem i unoszący się dym. Fragment poświęcony jednemu z najbardziej charakterystycznych elementów miejskiego krajobrazu, został skrętnie zatuszowany przez porównanie do Wawelu, mimo to nazwa miejsca pojawia się bezpośrednio w zdaniu „na zielonej górze stał bardzo wysoko zamek”, jeśli zmienić przysłówkę na przymiotnik powstaje nazwa własna, czyli Wysoki Zamek.

Te drobne zabiegi stylistyczne pozwalają napisać o okupowanym Lwowie, nie prowokując cenzury lub być może nawet podążając za jej wskazówkami. W okresie stalinowskim powieść Lema nie mogła się ukazać, ponieważ temat niedawnej wojny wydawał się cenzorom zbyt przygnębiający jak na czasy optymizmu i odbudowy. Po odwilży natomiast musiały w tym cyklu powieściowym razić ideologiczne dysputy partyjnych kolegów, z tego powodu nie zestawia się *Czasu nieutraconego* z utworami o gettach, życiu w ukryciu, obozach. Zbiorowa wyobraźnia koncentruje się w tym czasie na innych topograficznych śladach, a zwłaszcza na Oświęcimiu⁵². Sam Lem debiutuje tuż po

⁵¹ Ibidem, s. 632.

⁵² Używam tutaj nazwy miejsca zgodnie z kontekstem historycznym, wokół „Oświęcimia” koncentrowała się bowiem pamięć zbiorowa PRL-u. Z ustaleń Zofii Wóycickiej wynika, że właśnie w 1950 roku zakończył się proces „stalinizacji” pamięci historycznej w Polsce, co zbiega się z datą otwarcia Państwowego Muzeum w Oświęcimiu, którego stała ekspozycja służyła władzom jako narzędzie zimnowojennej propagandy; Z. Wóycicka, op. cit., s. 21. Na wybiórczą pamięć dotyczącą miejsc Zagłady zwracał także uwagę Snyder. Por. T. Snyder, *Skrwawione ziemie...*, op. cit., s. 8.

zakończeniu pisania *Czasu nieutraconego* jako autor *science fiction*, gdyż udaje mu się w 1951 roku wydać *Astronautów*. Kolejne książki ukazujące się na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych sprawiają, że stanie się on klasykiem tego gatunku, jednak w moim przekonaniu Lwów nie zniknie całkowicie z jego utworów. Opisy miast albo formacji skalnych przypominających miasta na innych planetach, będą niejednokrotnie odtwarzały topografię Lwowa: miasta usytuowanego wśród wzgórz, martwego, o wypalonym wnętrzu lub okolonego zbiorowymi mogiłami. Wraz z kolejnymi utworami miasto przybierze coraz bardziej widmowy charakter, a udający się w jego głąb eksploratorzy zginą w nim, oszaleją lub zostaną poważnie okaleczeni. Opowieść Lema o Lwowie idzie w poprzek ustalonych mitycznych narracji o mieście. Narracja w *Czasie nieutraconym* odtwarza historię zgładzonych mieszkańców getta, o których nikt nie chciał już pamiętać, by potem – w *Wysokim Zamku* – zrekonstruować historię prywatną, co sprawia, że jest to jedna z nielicznych narracji, które zostają przyjęte za własne zarówno przez Polaków, jak i Ukraińców. Dzieje się to kosztem wymazania z autobiografii żydowskich mieszkańców miasta.

Bibliografia

- Anstadt Milo, *Dziecko ze Lwowa*, tłum. Małgorzata Zdzeniecka, Wrocław 2000.
- Bergman Eleonora, *Nurt mauretański w architekturze synagog Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i na początku XX wieku*, Warszawa 2004.
- Berenstein Tatiana, *Eksterminacja ludności żydowskiej w dystrykcie Galicja (1941–1943)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1967, nr 61.
- Бойко Оксана, *Синагоги Львова*, Lwów 2008.
- Borwicz Michał M., *Literatura w obozie*, Kraków 1946;

- Borwicz Michał M., *Uniwersytet zbirów*, Kraków 1946.
- Budrowska Kamila, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL 1948–1958*, Białystok 2009.
- Domaciuk Izabela, *Nazwy własne w prozie Stanisława Lema*, Lublin 2003.
- Fik Marta, *Kultura polska 1944–1956*, w: *Polacy wobec przemocy 1944–1956*, red. Barbara Otwinowska, Jan Żaryn, Warszawa 1996.
- Friedman Filip, *Zagłada Żydów lwowskich*, Wydawnictwa Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej, Łódź 1945, <http://www.man-kurty.com/fridpl.html> [dostęp: 17 x 2015].
- Hescheles Janina, *Oczyrna 12-letniej dziewczyny*, Kraków, 1946.
- Hryciuk Grzegorz, *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*, Toruń 2005.
- Janicki Jerzy, *Czkałka*, Warszawa 2000.
- Kotyńska Katarzyna, *Lwów. O odczytywaniu miasta na nowo*, Kraków 2015.
- Kotyńska Katarzyna, *Żydzi we Lwowie – Żydzi o Lwowie. Literacki obraz miasta*, seria publikacji elektronicznych Centrum Historii Miejskiej Europy Środkowo-Wschodniej, nr 10, Lwów 2012, www.lvivcenter.org/download.php?newsid=1079&fileno=3 [dostęp: 7 i 2015].
- Kuryluk Ewa, *Norma – zabobon – getto – „eutanazja”. Pożegnajmy raz na zawsze drzewi bez klamek*, w: *Zagłada chorych psychicznie. Pamięć i historia*, red. Tadeusz Nasierowski, Grażyna Herczyńska, Dariusz Maciej Myszka, Warszawa 2012.
- Lem Stanisław, *Czas nieutracony*, Kraków 1957.
- Lem Stanisław, *Szpital Przemienienia*, Warszawa 2008.
- Lem Stanisław, *Wysoki Zamek*, Warszawa 2009.
- Lylo Ihor, *Jewish Lviv* (maszynopis).
- Orliński Wojciech, *Co to są sepulki? Wszystko o Lemie*, Kraków 2007.
- Reder Rudolf, *Bełżec*, Kraków 1946.
- Semczyszyn Magdalena, *Trasami pamięci. Lwowska przestrzeń historyczna w polskich, radzieckich i ukraińskich przewodnikach miejskich z lat 1900–2010*, w: *Lwów: lustro. Obraz wzajemny mieszkańców Lwowa w narracjach XX–XXI wieku*, red. Katarzyna Kotyńska, Warszawa 2012.

- Snyder Timothy, *Skrwawione ziemie. Europa między Stalinem a Hitlerem*, tłum. Bartłomiej Pietrzyk, Warszawa 2011.
- Wiegandt Ewa, *Austria felix, czyli o micie Galicji w polskiej prozie współczesnej*, Poznań 1988.
- Wierzbieniec Waław, *The Processes of Jewish Emancipation and Assimilation in the Multiethnic City of Lviv during the Nineteenth and Twentieth Centuries*, transl. Iwona D. Kogut, Patrice Dabrowski, „Harvard Ukrainian Studies” 2000, Vol. 24.
- Wóycicka Zofia, *Przerwana żaloba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944–1950*, Warszawa 2009.
- Wylegała Anna, *Obraz „Innych” w narracjach biograficznych lwowskich Polaków*, w: *Lwów: lustro. Obraz wzajemny mieszkańców Lwowa w narracjach XX–XXI wieku*, red. Katarzyna Kotyńska, Warszawa 2012.
- Zielińska Elżbieta, *Idealizacja Lwowa w esejach wspomnieniowych Jerzego Janickiego*, w: *Lwów: lustro. Obraz wzajemny mieszkańców Lwowa w narracjach XX–XXI wieku*, red. Katarzyna Kotyńska, Warszawa 2012.
- Żbikowski Andrzej, *Raport Fredericka Katzmanna i zagłada ludności żydowskiej w dystrykcie galicyjskim*, w: *Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. Dariusz Libionka, Warszawa 2004.
- Życie i zagłada Żydów polskich 1939–1945. Relacje świadków*, wybór i oprac. Michał Grynberg, Maria Kotowska, Warszawa 2003.